

# MANDER



stare

dobre

małżeństwo

Mander

stare dobre  
małżeństwo

© Copyright by Mander & e-bookowo

ISBN 978-83-7859-574-8

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

[www.e-bookowo.pl](http://www.e-bookowo.pl)

Kontakt: [wydawnictwo@e-bookowo.pl](mailto:wydawnictwo@e-bookowo.pl)

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości  
bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2015

## ***Rozprawa***

Sędzia sprawą poruszony,  
Z wyjaśnieniem jej nie zwlekał,  
- Niech mi powie oskarżony,  
Po cholere pan uciekał?

Oskarżony wzrok podnosi,  
Oczy pełne dziwnej pustki,  
- Bo się próżno człowiek prosi,  
Dać nie chcieli mi przepustki.

Sędzia młotkiem stuknął lekko:  
- No to ładne mamy kwiatki,  
Wszak zostało panu tylko,  
Trzy dni raptem do odsiadki.

- No tak wyszło proszę sądu,  
A nic już nie mogłem zmienić,  
Data ślubu jest do wglądu,  
A musiałem się ożenić.

Sędzia patrzy obojętnie,  
Na słuchaczy licznych grono,  
Młotkiem wali w stół namiętnie,  
- Koniec sprawy! Umorzono!

Prokurator z miejsca wstaje,  
- Oskarżony podstęp knuje!  
A czy winę sąd uznaje?

I tak dalej wykrzykuje:

- Bronić mamy w państwie ładu.  
Chce sąd puścić go do chaty?  
Choćby tylko dla przykładu,  
Pójść powinien on za kraty.

Sędzia minę srogą przybrał:  
- Toż to pomysł poroniony,  
Skoro sam więzienie wybrał,  
Gdzie jest rygor zaostrzony.

\*\*\*

By zakończyć wszystkie wątki,  
I uczynić puencie zadość:  
Miłe złego są początki,  
A głupiemu zawsze radość.

## *Żartowniś*

Z delegacji wcześniej wraca,  
Ależ będzie żony mina,  
Cóż, niestety, taka praca,  
Lecz podporą jest rodzina.

Żona w łóżku rozpalona,  
Chociaż wczesna jeszcze pora.  
Jest faktycznie zaskoczona,  
- Cześć kochanie, jestem chora...

Podszedł do niej zatroskany,  
- Aż się trzęsiesz, jesteś naga,  
W szafie szlafrok jest schowany,  
Ponoć grypy teraz plaga.

Ona go za rękę chwyta,  
- Ale ja go już nie noszę,  
Mowa trwogą jest podszyta,  
- Nie otwieraj szafy, proszę...

Pewne znaki zapytania,  
Jęły w głowie się wydzierać,  
Więc zapytał bez wahania:  
- Czemu niby nie otwierać?

Błada strasznie się zrobiła,  
I choć wzrok ma wciąż monarszy,  
Jakby w sobie się skuliła:  
- No dlatego, że tam straszy...

## Spis treści

Rozprawa.....	4
Żartowniś.....	6
O sztuce przekazu informacji.....	9
Magia a rzeczywistość.....	11
Dziwna sprawa.....	13
Pech.....	15
Gala bokserska.....	17
Spotkanie.....	19
Przyjaciół.....	20
Cudowny weekend.....	21
Radosna nowina.....	22
Pomyłka.....	23
Waga.....	24
Pierdoła.....	25
O treningu samoobrony.....	27
Przesłuchanie.....	29
Wspomnienia.....	31
O dziwnym życzeniu.....	33
Bez niedomówień.....	35
Zbrodnia i kara.....	36
Sugestia.....	37
Szczerze wyznanie.....	39
Wypadek.....	40
Deklaracja.....	41
Zaginiona w akcji.....	42
Nocne strachy.....	43
Wzorce.....	45
Męska rozmowa.....	46